



NR 1(4)/2017

# U ŚWIĘTEJ FAUSTYNY

GAZETKA PARAFII W ROTMANCE

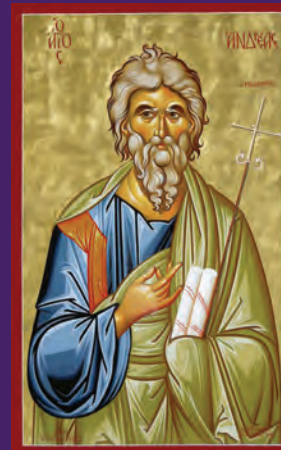
- TEMAT NUMERU:  
WIELKI POST – JAKIE MA  
DLA NAS ZNACZENIE?
- ROK BRATA ALBERTA



NASZE WSPÓLNOTY: RODZINA SZENSZTACKA

W dniach **19–22 marca** odbędą się w naszej parafii rekolekcje, które poprowadzi ks. Krystian Krepel, duszpasterz z Parafii pw. św. Jana z Kęt (Rumia Janowo).

**25 marca o godz. 16.00** w kawiarence parafialnej odbędą się kolejne „Spotkania z pasją” pt. „Ikona duszą pisana”. Poprowadzi je Pani Katarzyna Jacyno-Onuszkiewicz, ikonograf.



Serdecznie zapraszamy!

## SKĄD SIĘ WZIĘŁA MODLITWA DO ŚW. MICHAŁA ARCHANIOŁA?



Od 1 października poprzedniego roku w naszym kościele po każdej mszy świętej odmawiamy modlitwę do św. Michała Archanioła. Niewielu z nas pamięta, że ta modlitwa była odmawiana w kościołach na całym świecie jeszcze do końca lat 60. XX wieku. Obecnie powraca się do niej w wielu polskich diecezjach, warto zatem przypomnieć, w jakich okolicznościach powstała.

Niedawno zmarły włoski kapłan, wieloletni przewodniczący Międzynarodowego Stowarzyszenia Egzorcystów, a także wieloletni egzorcysta diecezji rzymskiej, ks. Gabriele Amorth w swojej

książce *Wyznania Egzorcysty* napisał: „Przytaczam to, co ogłosił przegląd „Ephemerides Liturgicae” z 1955 roku, str. 58–59. Ojciec Domenico Pechenino tak tam pisze: Nie pamiętam dokładnie roku. Pewnego poranka wielki papież Leon XIII zakończył Mszę świętą i uczestniczył w innej, odprawiając dziękczynienie, jak to zawsze miał zwyczaj czynić. W pewnej chwili zauważono, że energicznie podniósł głowę, a następnie utkwił swój wzrok w czymś, co się unosiło nad głową kapłana odprawiającego Mszę świętą. [Leon XIII] wpatrywał się niewzruszenie, bez mrugnienia okiem, ale z uczuciem przerażenia i zdziwienia, mieniąc się na twarzy. Coś dziwnego, coś nadzwyczajnego działo się z nim. Wreszcie, jakby przychodząc do siebie, dał lekkim, ale energicznym uderzeniem dłoni znak, wstał i udał się do swego prywatnego gabinetu. Na pytanie zadane przyciszonym głosem: „Czy Ojciec Święty czuje się dobrze? Może czegoś potrzebuje?”, odpowiedział: „Nic, nic”. Po upływie pół godziny kazał przywołać Sekretarza Kongregacji Rytów, dał mu zapisany arkusz papieru i polecił wydrukować go oraz przesłać do wszystkich w świecie biskupów, ordynariuszy diecezji. Co on zawierał? Treść modlitwy, którą odmawiamy razem z ludem po zakończeniu Mszy świętej, z prośbą skierowaną do Maryi i gorącym wołaniem do Księcia wojska niebieskiego, błagając, aby Bóg strącił szatana do piekła. W piśmie polecono także, aby tę modlitwę odmawiano na klęczkach. O tym wydarzeniu pisał także dziennik „La settimana del clero”, z 30 marca 1947 roku, ale bez podania

źródła, skąd pochodziły przekazane wiadomości. Zdziwiał nas niezwykle sposób, w jaki polecono odmawiać modlitwę rozesłaną do biskupów ordynariuszy w 1886 r. Potwierdzeniem tego, o czym napisał o. Pechenino, jest wiarygodne świadectwo kardynała Nasalli Rocca, który w swoim liście pasterskim na wielki post, ogłoszonym w Bolonii w 1946 roku napisał: Leon XIII ułożył osobiście tę modlitwę. Zdanie o złych duchach, które na zgubę dusz ludzkich krążą po tym świecie, ma swoje uzasadnienie historyczne, o czym kilka razy opowiadał nam jego osobisty sekretarz, ks. Rinaldo Angeli. Leon XIII miał rzeczywiście widzenie duchów piekielnych, które gromadziły się nad Wiecznym Miastem [Rzymem]. Z jego osobistego doświadczenia pochodzi modlitwa, którą polecił odmawiać w całym Kościele. Modlitwę tę odmawiał on sam głosem drżącym i silnym: słyszeliśmy ją tyle razy w Bazylice Watykańskiej. Oprócz tej modlitwy, Leon XIII, ułożył także treść specjalnego egzorcyzmu, zawartego w Rytuale Rzymskim (wydanie z 1954 roku, rozdz. III, str. 863 nn.). Polecił, aby go odmawiali biskupi i kapłani w swoich diecezjach i parafiach. Egzorcyzm ten odmawiał także on sam bardzo często w ciągu dnia<sup>1</sup>.

Święty Michał Archanioł ukazywał się też patronce naszego kościoła św. Faustynie, która miała do niego wielkie nabożeństwo. W jej *Dzienniczku* pod datą 29 IX 1936 roku czytamy: „W dzień św. Michała Archanioła widziałam tego wodza przy sobie, który mi powiedział te słowa: Zlecił mi Pan, abym miał o tobie szczególne staranie. Wiedz, że jesteś nienawidzona przez zło, ale nie lękaj się. Któż jak Bóg! - I znikł. Jednak czuję jego obecność i pomoc”<sup>2</sup>.

MG

<sup>1</sup> G. Amorth, *Wyznania egzorcysty*, Edycja św. Pawła 1997, s. 35–37. Cyt. za: <http://lublin.republika.pl/egzorcysta4.html>

<sup>2</sup> Św. s. Faustyna Kowalska, *Dzienniczek*, Wydawnictwo Księży Marianów, Warszawa 1996, s. 225, par. 706.





**Wielki Post** – sama nazwa tego okresu liturgicznego mówi nam, że coś wielkiego ma się dokonać w naszym życiu. To nie jest mały post, tylko wielki..., dlatego pragniemy go przeżyć trochę inaczej, jak ci, którzy nie boją się duchowych wyzwania. Innymi słowy: **mamy okazję po raz kolejny uczestniczyć w powtórkowej lekcji powstawania z upadków. Mamy okazję dołączyć do tych, którzy nie boją się wziąć udziału w korepetycjach na temat dźwigania swojego krzyża.** Dobrym Znajomym, Nauczycielem jest Ciesła z Nazaretu, Jezus Chrystus. Jesteśmy w Jego szkole. I nieważne jest, czy nam do Niego blisko, czy daleko, czy siedzimy w pierwszej, czy w ostatniej ławce. Ważne jest to, czy chcemy otworzyć swoje serca na Tego, który wszedł w naszą przestrzeń życia. Mamy tyle możliwości, aby ową przestrzeń wypełnić Bogiem. Uczyniliśmy pierwszy krok, wzięliśmy udział w pierwszej lekcji Wielkiego Postu. Zezwoliliśmy, aby Kościół posypał nam głowy popiołem. To rzeczywiście bardzo upokarzająca lekcja naszego przemijania. Ale ten gest jest nam bardzo potrzebny do zrozumienia kruchości naszego życia... Niektórzy spośród nas zakończą Wielki Post na tej właśnie lekcji i poprzestaną na zwykłej tradycji bycia w kościele w tym dniu, bo wypada. A im bliżej świąt, tym bardziej będą się martwić, że trzeba iść do kościoła ze świeconką, bo nie bez niej nie ma Wielkanocy...

**Kolejne lekcje Wielkiego Postu to egzamin z nich w praktykach religijnych: udział w rekolekcjach wielkopostnych, w nabożeństwach drogi krzyżowej i gorzkich żali.** Moglibyśmy powiedzieć, że ten egzamin jest dla twardzieli, dla tych, którzy powstają z upadków, którzy uczą się, jak smakuje radość zgiętych kolan. To właśnie w tych praktykach religijnych nabieramy siły do dźwigania swojego krzyża. Warto mieć poczucie bliskości Pana, tego, że jest obok nas, że idziemy Jego śladami. To tak, jakbyśmy pytali Go, czy idziemy dobrą drogą. Ta weryfikacja jest nam potrzebna, aby nie zgubić śladów Boga.

Oczywiście, nie chcemy być formalistami, ludźmi, którzy wypełniają tylko przepisy prawa. Chcemy dogłębnie zrozumieć, że **post należy łączyć z uczynkami miłości.** W jaki sposób? Prorok Izajasz nam podpowiada: „rozerwać kajdany zła, rozwiązać więzy niewoli, wypuścić wolno uciśnionych i wszelkie jarzmo połamać; dzielić swój chleb z głodnym, wprowadzić w dom biednych tułaczy, nagiego, którego ujrzysz, przyodziać i nie odwrócić się od współziomków. Wtedy twoje światło wszędzie jak zorza i szybko rozkwitnie twoje zdrowie. Sprawiedliwość twoja poprzedzać cię będzie, chwała Pana iść będzie za tobą. Wtedy zawołasz, a Pan odpowie, wezwiesz pomocy, a On rzecze: Oto jestem” (Iz 58, 7–9).

Autentycznym świadkiem realizowania uczynków miłości w praktyce życia był św. brat Albert Chmielowski. Jego motto życia: „Bądźmy dobrzy jak chleb” przyjmijmy za swoje. Niech tegoroczny Wielki Post będzie dla nas rzeczywiście wielki...

ks. proboszcz Andrzej Kosowicz

# WIELKI POST, CZYLI ZMIANA PERSPEKTYWY

Kolejny raz wchodzimy w Kościele w liturgiczny okres Wielkiego Postu. Żyjemy w epoce konsumpcjonizmu i większość z nas ma świadomość, że umiar jest ważnym warunkiem zachowania zdrowia, ale czy nadal rozumiemy religijny sens postu?

Konsumpcjonizm, czyli chęć posiadania różnych dóbr, nieuzasadniona tylko rzeczywistymi potrzebami człowieka, dotyka również społeczeństwa tradycyjnie katolickie. Wielki Post jest zatem czasem, w którym jesteśmy zaproszeni przez Boga do tego, aby przyrzeć się własnemu życiu i odpowiedzieć sobie na pytanie, czy odnajdujemy właściwą miarę w chęci posiadania różnych dóbr i ich właściwego używania, czy odnajdujemy właściwą miarę w relacjach z innymi ludźmi i z Bogiem. Oczywiście powinniśmy to robić zawsze, ale okres czterdziestodniowego przygotowania do świąt wielkanocnych jest takim szczególnym czasem rachunku sumienia.



Sam Chrystus, ale i święci, i mistycy kościoła świadczą nam o tym, że aby usłyszeć w sumieniu głos Boga, trzeba poddać się ascezie. Greckie słowo *askezis* pierwotnie oznaczało 'ćwiczenie, trening'. W tradycji chrześcijańskiej oznacza 'praktykowanie dobrowolnego wyrzeczenia się dóbr, wartości i aktywności życiowych w celu osiągnięcia czystości i doskonałości duchowej, świętości oraz zbawienia'. Czas Wielkiego Postu to zatem szczególnie uprzywilejowany okres do praktyk ascetycznych, dobranych przez nas na własną miarę, których jednak, dla owocnego przeżycia Świąt Wielkiej Nocy, nie może zabraknąć. Jeżeli zabraknie nam woli wyrzeczenia, ze względu na czynienie pokuty i chęć zbliżenia się do Boga, może ominąć nas szansa na odnalezienie Boga i siebie samych.



W ewangeljach czytamy o czterdziestodniowym poście Jezusa na pustyni „gdzie był kuszony przez diabła” (Łk 4, 1–13). Jezus jest Bogiem, ale i człowiekiem, dlatego doświadcza ludzkiej kruchości i pokus.

Ewangelista św. Łukasz opisuje trzy pokusy skierowane do Jezusa przez szatana. Pierwsza, to pokusa przemiany kamienia w chleb, na którą Chrystus odpowiada szatanowi słowami znanymi ze Starego Testamentu: „Nie samym chlebem żyje człowiek” (Łk 4,4). Szatan chce zamknąć perspektywę człowieka w rzeczach materialnych, Jezus zaś rzeczywiście dokona innego cudu, którego doświadczamy podczas każdej mszy świętej – przemiany chleba w Jego Ciało i wina w Jego Krew. Następuje tutaj zmiana perspektywy z życia doczesnego na życie wieczne. W naszej codzienności tej perspektywy brakuje nam często, kiedy podejmujemy różne życiowe decyzje. Wielki Post jest czasem, w którym razem z Chrystusem na pustyni mamy szansę odnaleźć właściwą perspektywę dla naszych decyzji, życiowych postaw czy zaangażowania.

Drugą pokusą była pokusa posiadania i władzy, uwarunkowana oddaniem pokłonu szatanowi. Jezus tym razem odpowiada kusicielowi słowami: „Jest napisane: Pana Boga twego czcić będziesz i tylko Jemu służyć będziesz” (Łk 4,8). Czy zdarza nam się oddawać pokłon szatanowi w celu zdobycia czegoś, zarobienia pieniędzy, uzyskania stanowiska, prestiżu czy ludzkiego podziwu? Zapewne od-



FOT. PIXABAY

powiemy, że nie kłaniamy się szatanowi. Ale czy jest tak naprawdę?

Szatan wreszcie zaprowadza Jezusa do Jerozolimy, umieszcza go na gzymsie świątyni i proponuje Mu: „Jeżeli jesteś Synem Bożym, rzuć się na dół. Jest przecież napisane: Rozkazał swoim aniołom, żeby Cię strzegli. I gdzie indziej: Poniosą Cię na rękach, żebyś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień”. A Jezus odpowiedział mu: Powiedziane jest: Nie będziesz kusił Pana Boga twego” (Łk, 4, 9–13). Przy trzeciej pokusie szatan przybiera fałszywie postać anioła światłości. W jaki sposób ta pokusa odnosi się do nas? Czy nie zakładamy zbyt często, że wystarczy się pomodlić za głodnych, prześladowanych, chorych, samotnych, cierpiących, a wtedy anioł-

wie zrobią za nas całą resztę? Czy pamiętamy, że obok uczynków miłosierdzia wobec duszy istnieją jeszcze uczynki miłosierdzia względem ciała? Czy mamy spokojne sumienie jako chrześcijanie wobec tych, którzy cierpią blisko nas, i wobec tych, którzy głodują na drugiej półkuli?



Medytując *Pismo Święte*, wchodzimy w Wielki Post, który jest czasem miłosierdzia i czasem łaski, w którym te pytania znajdują Bożą odpowiedź. A Chrystus Zmartwychwstały obdarzy nas mocą do pójścia z Nim.

MG



# JAKIE ZNACZENIE MA DLA NAS WIELKI POST?

## Joanna i Franciszek:

### „Będą na siebie donosić i zapanuje nienawiść” (Mt 24,10)

W obecnych czasach wkrada się do naszego społeczeństwa duch nienawiści. Jest on przeciwieństwem ducha miłości Boga i bliźniego. Wdziera się do parlamentu, urzędów, wspólnot, szkół i do poszczególnych rodzin. Duchowi nienawiści towarzyszą nieco mniejsze „duszki” szyderstwa, pogardy, ironii i złości. Siła ich działania jest wielokrotniona dzięki telewizji, radiu, prasie, a nawet teatrowi. Ludzie służący szatanowi starają się nas przekonać, że to jest normalne, że tak można żyć, bo granicę między dobrem a złem człowiek sam sobie wyznacza. Takie pojęcie prowadzi do zatrucia ducha całych grup społecznych i odwrócenia się od Boga; Jego negacji i wyszydzania wartości katolickich. Jest to swoisty proces odczłowieczania człowieka. W *Ewangelii wg św. Marka* czytamy, że Pan Jezus powiedział, że do wypędzenia pewnych złych duchów oprócz modlitwy potrzebny jest również post (Mk 9,29). A kiedy pościć, jeśli nie w Wielkim Poście? Rodzaje postów mogą być różne. Nie chodzi tylko o wstrzemięźliwość od smacznych pokarmów, ale nade wszystko o uporządkowanie strony duchowej, o oderwanie się od nałogów i o powrót do miłości Boga i bliźniego. O to chcielibyśmy się modlić i temu poświęcać drobne umartwienia w czasie Wielkiego Postu. Zachęcamy też do tego innych, abyśmy w naszym kraju i w naszych rodzinach nie stworzyli piekła na ziemi.

## E.R.:

Wielki Post jest po to, aby w wielkanocny rano, gdy padają słowa: „Pan zmartwychwstał!” znać odpowiedź na pytanie: „Ale czy ty w to wierzysz?”.

## L.D.:

Wielki Post to wielki dar dla nas wszystkich, dla całego Kościoła. Spędzamy wtedy więcej czasu na modlitwie, łatwiej jest się nam pojednać z osobami, do których mamy jakiś żal w sercu, a także otwieramy swoje serce dla potrzebujących. Uczestniczymy też w szczególnych nabożeństwach: gorzkich żalach i drodze krzyżowej. Są one bardzo bliskie mojemu sercu. Uczestniczę nie tylko w gorzkich żalach odbywających się w parafii, ale też w nabożeństwie przygotowywanym przez świecką wspólnotę misyjną w Gdyni. Przyjeżdżają na nie osoby mieszkające nawet poza Kościerzyną. Niektórym z nich nie jest wcale łatwo do nas dotrzeć, ponieważ na przykład potrzebują opiekuna, który z nimi przyjedzie. Mimo to robią wszystko, aby w tym dniu być z nami. Bardzo ważne jest dla mnie również nabożeństwo drogi krzyżowej. Choć uczestniczę w nim praktycznie przez cały rok, w każdy piątek miesiąca, to szczególną potrzebę bycia na nim odczuwam właśnie w Wielkim Poście, kiedy wzruszenie męką Chrystusa jest jeszcze większe.

## STREFA DZIECI

### Konkurs dla dzieci

Troje pierwszych dzieci, które dostarczą rozwiązanie rebusu do Księdza Proboszcza, otrzyma słodkie upominki.



~~ŻA~~

+



2 A = E

+

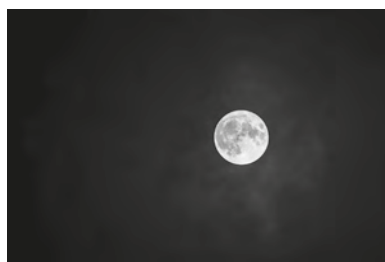


~~OT~~



WIÓR = L

+



+



~~BANA~~

# DOBRY JAK CHLEB



Leon Wyczółkowski,  
Brat Albert (1902)

Rok 2017 w Kościele w Polsce to Rok Adama Chmielowskiego – Świętego Brata Alberta. Rozpoczął się on 25 grudnia 2016, w dniu 100. rocznicy jego śmierci. Brat Albert całe swoje życie poświęcił służbie Bogu i najbiedniejszym. Pomagał zagubionym odnaleźć się w tym świecie, odnaleźć swoją wartość i godne miejsce w społeczeństwie. Przewracał im nadzieje. Był apostołem miłosierdzia, a jego życie można określić jednym słowem – Miłość

Adam Chmielowski urodził się 20 sierpnia 1845 roku w Igołomii niedaleko Krakowa. Jako czternastolatek został osierocony i wychowany z trójką rodzeństwa przez siostrę ojca. W wieku osiemnastu lat, jako student Szkoły Rolniczo-Leśnej w Puławach, brał udział w powstaniu styczniowym. W jego trakcie został poważnie ranny w nogę, którą później mu amputowano. W roku 1864 wyjechał do Paryża, gdzie studiował malarstwo, a po amnestii w 1965 roku wrócił do kraju. Mając niezwykle talent artystyczny, studiował malarstwo także w Warszawie, Gandawie i Monachium.

## PRAGNIENIE SŁUŻBY BOGU

Obrazy Adama Chmielowskiego coraz częściej nabierały charakteru religijnego, a on sam poczuł w swym sercu pragnienie, aby służyć Bogu. Pragnął malować dla Niego i swój talent Mu poświęcić. Najbardziej znanym dziełem Chmielowskiego jest obraz *Ecce Homo*, który przedstawia cierpiącego Chrystusa w cierniowej koronie przed sądem Piłata. Ten obraz powstał w okresie duchowej przemiany artysty, a jego namalowanie pomogło mu się utwierdzić w powołaniu.

## NARODZINY BRATA ALBERTA

W 1880 roku Adam Chmielowski wstąpił do klasztoru jezuitów, ale po krótkim czasie opuścił nowicjat. Wyjechał na Podole, gdzie z tercjarzami św. Franciszka prowadził pracę apostołską wśród biednych i opuszczonych. Poruszony problemami tych ludzi, wrócił do Krakowa, gdzie swoją pracownię przerobił na przytulisko dla bezdomnych. Tak zaczęła się jego posługa potrzebującym i najbiedniejszym. W roku 1887 przywdział habit, a rok później złożył śluby zakonne i przyjął imię Albert. Następnie założył nowe rodziny zakonne: Braci Albertynów w 1888 roku i Sióstr Albertynek w 1891 roku. Zgromadzenia te zostały oparte na regułach św. Franciszka z Asyżu.

## W SŁUŻBIE UBOGIM

Brat Albert był wielkim patriotą, nie chciał i nie mógł obojętnie patrzeć na trudne losy rodaków. Ta nieobojętność na potrzeby ludzi biednych obudziła w jego sercu pragnienie, aby im pomóc. Wielki problem nędzy materialnej, a jeszcze gorzej – moralnej – ukochanej ojczyzny głęboko go poruszał. Bardzo chciał, przez stwarzanie normalnych, ludzkich warunków życia dla

bezdomnych, przewrócić ich społeczeństwu. Przez zaspokojenie ich zwykłych potrzeb według ciała – przydziać, nakarmić, dotrzeć też do ich duszy i tym samym podnieść ich moralność. Lubił powtarzać: „Powinno się być dobrym jak chleb, który dla wszystkich leży na stole, z którego każdy może nakarmić się, jeśli jest głodny”.

Im więcej czasu swego ofiarował ubogim, tym mniej mu zostało na malowanie. Swoje obrazy sprzedawał, a uzyskane środki przeznaczał na przytuliska dla ubogich. Z czasem całkiem przestał malować. Zajął się innym dziełem – tworzył piękno dusz ludzkich, przewracał opuszczonym barwy nadziei, szczęścia, poczucia wartości i godności. W obliczach potrzebujących widział oblicze Chrystusa, a służąc chorym i ubogim, służył samemu Jezusowi. By zrozumieć problemy i potrzeby tych ludzi, zamieszkał z nimi razem z braćmi i siostrami ze swego zgromadzenia. Żyjąc pod jednym dachem ze swoimi biednymi, tworzył z nimi wspólną rodzinną atmosferę w duchu miłości. Otwierał ich serca na Boga miłosiernego i kochającego każdego człowieka bez wyjątku.

Brat Albert zmarł 25 grudnia 1916 roku w Krakowie. W roku 1983 został beatyfikowany przez papieża Jana Pawła II, a w roku 1989 – kanonizowany, również przez papieża Polaka.

OW

Tekst na podstawie: <http://www.bratalbert.com.pl>, <http://www.deon.pl>, [www.zabno.diecezja.tarnow.pl](http://www.zabno.diecezja.tarnow.pl), <http://apchor.pl/kategoria/autorzy-tekstow/redakcja/8>

## OBCHODY ROKU ŚW. BRATA ALBERTA

- Obchody Roku Świętego Brata Alberta będą bogate w różnego rodzaju wydarzenia. W całej Polsce organizowane będą spotkania i wystawy przypominające życie i działalność Adama Chmielowskiego. Najważniejsze z nich przygotowuje Krakowskie Muzeum Archidiecezjalne.
- Swoje 30-lecie w tym roku świętuje Fundacja św. Brata Alberta, której główną działalnością jest prowadzenie domów stałego i dziennego pobytu, warsztatów terapii zajęciowej, szkół i przedszkoli integracyjnych.
- W roku 2017 przypada też 35-lecie powstania Towarzystwa Pomocy św. Brata Alberta. Ta katolicka organizacja organizuje m.in. schroniska i noclegownie dla ludzi bezdomnych i ubogich, a także prowadzi dla nich kuchnie i łaźnie.
- Organizowane będą również pielgrzymki do sanktuarium *Ecce Homo* w Krakowie. Podczas jubileuszu otrzymać tam można odpust zupełny.
- W maju na Jasnej Górze odbędzie się nocne czuwanie wspólnot albertyńskich, a w czerwcu w sanktuarium Jana Pawła II odbędzie się msza święta z udziałem przedstawicieli Konferencji Episkopatu Polski.
- W tym roku we Lwowie wspólnota albertyńska otworzy przytulisko dla trzydziestu mężczyzn oraz łaźnię i kuchnię dla bezdomnych.



Adam Chmielowski, *Ecce Homo*

# NAŚLADOWAĆ MARYJĘ...

Wywiad z Państwem Renatą i Grzegorzem Wolender oraz ich córką Anną, naszymi parafianami należącymi do Ruchu Szensztackiego

## ■ Jedną ze wspólnot działających przy naszej parafii jest Rodzina Szensztacka. Czym jest Ruch Szensztacki?

Założycielem Ruchu Szensztackiego był Józef Kentenich urodzony w 1885 roku w Gymnich koło Kolonii, który po przyjęciu święceń kapłańskich w 1910 roku został ojcem duchownym w niższym seminarium duchownym księży pallotynów w Schönstatt ('piękne miejsce') niedaleko Koblenz. Widząc upadek moralności w ówczesnym społeczeństwie, pragnął on wzbudzić w przyszłych kapłanach pewną dyscyplinę moralną, świadomą miłość i gorliwość apostołską. 18 października 1914 roku wspólnie z klerykami zawarł pierwsze Przymierze Miłości z Matką Bożą. Stało się to w obecnym Prasanktuarium, które było wówczas kaplicą cmentarną przerbioną na kaplicę dla kleryków. Ojciec założyciel jako pallotyn przez przymierze z Matką Bożą zaprosił Ją do tej kaplicy i w obecności tych młodych ludzi obiecał wypełniać zobowiązania wobec Niej, prosząc jednocześnie, aby Ona z tego miejsca rozdawała swe łaski. Pragnął, aby to miejsce w przyszłości stało się miejscem pielgrzymkowym. I tak się stało. Po I wojnie światowej ruch zaczął się dynamicznie rozwijać, powstały wspólnoty mężczyzn, kobiet, z pragnienia serc powstał też Instytut Sióstr Maryi.

Ojciec założyciel pragnął, aby ten ruch działał jak rodzina i dlatego powstało tak dużo różnych wspólnot w Ruchu Szensztackim; w zasadzie każda grupa społeczna może w nim stworzyć odrębną wspólnotę formacyjną. Wszystkie wspólnoty mają jednakową duchowość, a podstawą

ruchu jest Przymierze Miłości. Każdy osiemnasty dzień miesiąca jest dniem pamięci zawarcia pierwszego Przymierza z Matką Bożą. Tego dnia w każdym z sanktuariów szensztackich na świecie odbywa się msza święta. Członkowie wspólnot szensztackich zakładają domowe sanktuaria – miejsca modlitwy i łaski.

## ■ Gdzie znajdują się główne miejsca kultu związanego z Ruchem Szensztackim? Czy istnieją takie miejsca w Polsce?

Pierwszym miejscem kultu jest Prasanktuarium w Schönstatt. Na całym świecie jest około dwustu takich miejsc, a w Polsce – sześć. Są one identyczne, mają takie same rozmiary i nawet wystrój wzorowany jest na wystroju Prasanktuarium. Łaska zadomowienia odczytywana jest w ten sposób, że pielgrzymując po całym świecie



## ■ Co oznacza tytuł: Matka Boża Trzykroć Przedziwna?

Tytuł Matki Bożej wiąże się z trzema głównymi łaskami, którymi Matka Boża obdarza z sanktuarium: zadomowienia, wewnętrznej przemiany i gorliwego apostołstwa. Ma to też odniesienie do wyjątkowego działania Boga w Trójcy Świętej Jedyne w osobie Maryi jako wybranej córce Boga Ojca, Matce Syna Bożego i Oblubienicy Ducha Świętego.

do tych sanktuariów, czujemy się w nich jak w domu, zadomowieni duchowo w Bogu i Maryi. Z tych sanktuariów filialnych płyną też takie same łaski Matki Bożej. W Polsce pierwsze sanktuarium powstało w Świdrze, następnie w Józefowie, Opolu – Winowie, Koszalinie, Bydgoszczy i Rokitnicy. Sanktuarium w Koszalinie na Górze Chełmskiej w 1991 roku poświęcił Jan Paweł II.



## ■ Jaka jest historia powstania Rodziny Szensztackiej w naszej parafii?

Grupa Rodzin Szensztackich w Rotmance pojawiła się z rodzinami, które sprowadziły się z Sopotu-Brodwino i Gdańska-Złotej Karczmy. Po akceptacji Księdza Proboszcza Andrzeja Kosowicza i jego radości wobec powstania nowej wspólnoty w parafii, w październiku 2000 roku odbyło się pierwsze spotkanie grupy Rodzin Szensztackich z ojcem Wojciechem Grochem z Józefowa. Przez piętnaście lat naszych spotkań przez grupę przeszło osiemnaście rodzin, z których już trzy osoby odeszły do wieczności. Obecnie w naszej parafii istnieją dwa kręgi Matki Bożej Pielgrzymującej, liczące po dziesięć rodzin. Każdego miesiąca kapliczka Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej przekazywana jest co trzy dni do kolejnej rodziny. Są to ustalone już stałe daty w każdym miesiącu. Do kapliczki jest dołączona książeczka z modlitwami, propozycjami spędzenia tego czasu z Matką Bożą; jest to indywidualną kwestią poszczególnych rodzin.

## ■ Jak wyglądają spotkania Rodziny Szensztackiej? Czy organizowane są pielgrzymki, rekolekcje?

Obecnie rodziny szensztackie z naszej parafii spotykają się raz w miesiącu w parafii św. Kingi w Kowalach, w grupie z tamtejszymi rodzinami. Ponadto członkowie wszystkich wspólnot spotykają się osiemnastego dnia każdego miesiąca w parafii św. Jadwigi Królowej w Gdyni-Karwinach, gdzie w prezbiterium dolnego kościoła jest obraz Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej ukoronowanej na Królową Radosnej Nadziei. Poza tym co roku w okresie Wielkiego Postu odbywają się czuwania Ruchu Szensztackiego na Jasnej Górze, w tym roku będzie to w dniach 25 i 26 marca. Organizowane są też pielgrzymki do sanktuariów w Polsce. W setną rocznicę powstania ruchu, 18 października

2014, odbyła się pielgrzymka do Prasanktuarium w Schönstatt, gdzie spotkało się dwanaście tysięcy członków Ruchu Szensztackiego z różnych części świata. Tydzień później odbyło się spotkanie w Watykanie z Ojcem Świętym, z audyencją dla Rodziny Szensztackiej, w którym uczestniczyło około sześciu tysięcy osób.

Corocznie odbywają się czuwania adwentowe dla całego ruchu oraz pierwszomajowa piesza pielgrzymka z Sopotu-Brodwino do Gdyni-Karwiny do Królowej Radosnych Serc Na ten nasz modlitewny spacer przez lasy sopockie zapraszamy każdorazowo wszystkich chętnych, nie tylko szensztaków. Tygodniowe rekolekcje letnie przy sanktuariach Szensztackich w Polsce odbywają się oddzielnie dla poszczególnych wspólnot. W ofercie rekolekcji są też między innymi: weekendy dla kobiet, dla ojców, dla matek, małżeństw, obozy survivalowe dla młodzieży męskiej. Informacje o tych spotkaniach pojawiają się na tablicy ogłoszeń w gablotce parafialnej oraz na stronie internetowej [www.trojmiasto.szensztat.pl](http://www.trojmiasto.szensztat.pl). Rodzinami i grupą dziewcząt zajmują się siostry szensztackie, natomiast chłopcami i mężczyznami zajmują się ojcowie. Kolejną propozycją w ramach wspólnoty jest Akademia Rodziny, czyli cykl dziesięciu spotkań dla małżeństw o stażu do dziesięciu lat małżeństwa, podczas którego małżonkowie uczą się komunikacji, wspólnej modlitwy, budowanie więzi, apostołstwa.

## ■ Jak można zostać apostołem Maryi?

Zdarza się, że we wspólnocie są osoby samotne, które stanowią jedną rodzinę. Znamy historię samotnej pani, która w czasie, kiedy kapliczka Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej miała być właśnie u niej, akurat miała zaplanowany wyjazd do znajomej. Początkowo zastanawiała się, czy nie przesunąć spotkania lub terminu przyjęcia kapliczki z Matką

Bożą. Ostatecznie zabrała kapliczkę do znajomej. Okazało się, że akurat to spotkanie z Matką Bożą było tejże znajomej bardzo potrzebne. Odczuwała potrzebę obecności Matki Bożej, ukojenia i w rezultacie doznała radości z możliwości adorowania i wspólnej modlitwy z koleżanką. Przez to wydarzenie wspomniana nasza parafianka stała się apostołem w pielgrzymowaniu Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej.

## ■ Osobiste pytanie – dlaczego Państwo zdecydowali się należeć do Rodziny Szensztackiej?

Jesteśmy w ruchu od 1990 roku. Po kilku latach utworzyła się grupa szensztacka w naszej ówczesnej parafii w Złotej Karczynie, a później w Rotmance. Przymierze Miłości z Maryją daje nam siłę duchową, czujemy Jej obecność, wsparcie i opiekę w życiu codziennym. Każdy musi pracować nad sobą. Ruch Szensztacki jest ruchem wychowawczym. Przez Przymierze Miłości oddajemy nasz trud włożony w samowychowanie i nasz trud w dążeniu do świętości. To się przejawia życiem według zasad chrześcijańskich. Chcemy naśladować Maryję w jej postępowaniu. Odkrywać to, do czego zostaliśmy powołani, i to, co mamy z tym zrobić.

## ■ Co powinna zrobić osoba z Rotmanki, która chciałaby się przyłączyć do Waszej wspólnoty?

Gdyby ktoś chciał przystąpić do Ruchu Szensztackiego, wspólnoty małżeństw, dziewcząt lub Kręgu Pielgrzymującej Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej, może się zgłosić do Księdza Proboszcza.

## ■ Dziękujemy za rozmowę.

EG, MG

Więcej informacji o Ruchu Szensztackim na stronie [www.trojmiasto.szensztat.pl](http://www.trojmiasto.szensztat.pl) i [www.szensztat.pl](http://www.szensztat.pl).

W tej rubryce zadajemy księdzu Andrzejowi trudne, a czasami – niewygodne pytania, które przewijają się w czasie rozmów w pracy, w domu, są zasłyszane na ulicy czy przeczytane w internecie... Jeżeli chcieliby Państwo sami o coś zapytać, zachęcamy do kontaktu z Księdzem: [rotmanka@diecezjagdansk.pl](mailto:rotmanka@diecezjagdansk.pl)

*Olga:*

*Często zdarza mi się dyskutować z pewnymi ludźmi, którzy poruszają temat roli Boga i Kościoła w życiu człowieka. Mówią: „po co chodzić do kościoła, przecież Bóg jest wszędzie. Jest w sercu, dlatego wystarczy być uczciwym i dobrym człowiekiem. Bóg*

*i tak kocha wszystkie swoje dzieci”. Jak rozmawiać z takimi osobami? Jak przekonać je, że Jezus nieustannie czeka w domu swego Ojca. Czy warto w ogóle zaczynać ten temat i czy wystarczy po prostu się cicho modlić za te osoby?*

*Bóg rzeczywiście kocha wszystkie swoje dzieci, czego dowód dał nam w Swoim Synu Jezusie Chrystusie. Kocha nas bezwarunkową miłością. Niezmiennosc Boga jest szansą dla człowieka. Może potrzeba czasu, aby człowiek zrozumiał, że nie można być obojętnym na miłość Boga, że nie wystarczy być uczciwym i dobrym człowiekiem, że nie wystarczy mieć Boga w sercu... Na miłość Boga trzeba odpowiedzieć miłością, trzeba karmić się Jego Ciałem, trzeba być obecnym w Jego Kościele. Nie można Go odrzucać... Właśnie po to idziemy do Niego, aby we wspólnocie trwać i dawać świadectwo...*

*Gdy w pierwotnym Kościele przesłuchiwano chrześcijan, którzy gromadzili się potajemnie w niedzielę, opowiadali oni, że nie wyobrażają sobie, aby nie być na wspólnym „łamaniu chleba”. Ta ich agapa, czyniona w katakumbach, w ówczesnych kościołach, jest rów-*

*nież dla nas drogą i przykładem, jak realizować w praktyce więź z sakramentalnym Bogiem. Obecnie wygląda to trochę inaczej. Nikt nas nie prześladowuje, jesteśmy wolni... a czasami jest nam trudniej dać świadectwo, że jesteśmy głodni Boga, że potrzebujemy wspólnoty, że potrzebujemy naszych katakumb, aby z Bogiem przebywać.*

*Rozmowa z tymi, którzy wyalienowali Boga ze swego życia, powinna być zawsze czyniona z miłością i szcunkiem dla rozmówcy. Modlitwa za nich pomaga obu stronom. Jest nadzieją, że Bóg wysłucha naszych modlitw oraz że będziemy świadkami ich przemiany...*

*Tego bardzo życzę.*

*Z darem modlitwy,  
ks. Andrzej Kosowicz*

## FELIETONY NA PÓŁ STRONY

### Letni jak Ziemianin?

Od listopada ubiegłego roku NASA prowadzi na żywo transmisję z kosmosu. Widać na niej głównie Ziemię – piękną, bardziej błękitną niż na zdjęciach satelitarnych, spokojną. Z tej perspektywy powiedzenie „raj na Ziemi” ma jakiś sens. Ale z bliska widać, że Ziemię opanowali kosmici i to ci o złych intencjach. Zielone ludziki, terroryści, trolle, hakerzy, spamerzy, stalkerzy, nibynaukowcy krzyżujący człowieka ze świnią są już prawie wszędzie. Między nimi kręcą się jeszcze gdzieś tam prawdziwi Ziemianie. Ci, którzy pozwalają dzieciom palić papierosy (i nie tylko) na placu zabaw przed szkołą, wykrzykiwać bez żenady w stronę dorosłych „Ave szatan!” i „Heil Hitler!” (uprzedzam pytanie – tak, to u nas), grać w gry, w których morduje się m.in. kobiety w ciąży (wczesne przygotowanie do aborcji?), a także ci, którzy pięknie wspierają chore dzieci i innych potrzebujących... Że część z nich to jedne i te same osoby? No tak, ale wiadomo przecież: w dobie kosmitów, internetu i ciągłego pośpiechu nie da rady inaczej. Na wszystko jest wytłumaczenie, a hasło: „Takie Rzeczypospolite będą, jakie ich młodzieży chowanie” można... między bajki schować. Lepiej przecież być letnim niż zimnym, a tym bardziej – gorącym... Ale czy na pewno?

AP



# LITURGICZNA SŁUŻBA OŁTARZA

*Ministrare* (łac.) znaczy 'służyć'. Słowo „ministrant” wskazuje na rolę służebną podczas mszy świętej i innych obrzędów. Ministrant służy przy ołtarzu, biorąc czynny udział w liturgii. Swoją postawą pokazuje, że uczestniczyć w liturgii to znaczy współdziałać i współtworzyć ją, czynnie w nią się angażując. Patronami ministrantów są: św. Stanisław Kostka, św. Tarsycjusz, św. Jan Berchmans, św. Dominik Savio.

Wspólnota Liturgicznej Służby Ołtarza istniejąca przy naszej parafii liczy obecnie 31 ministrantów, z czego siedmiu jest lektorami, a trzech ceremoniarzami. Do posługi ministranckiej przygotowuje się obecnie trzech nowych kandydatów, a czterech do posługi lektorskiej. Prezesem Wspólnoty jest Piotr Bollin, student i ceremoniarz.

Spotkania Liturgicznej Służby Ołtarza odbywają się co tydzień, w sobotę, o godz. 10.00 w salce ministranckiej, a kandydaci na lektorów spotykają się w piątki o godz. 19.00. Zbiórki ministranckie rozpoczynamy zawsze wspólną modlitwą. Formacja polega na wysłuchaniu rozważań liturgiczno-pastoralnych oraz wspólnym omówieniu tematu i przygotowaniu liturgicznym. W ubiegłym roku tematyka spotkań dotyczyła wiary oraz postaci świętych będących świadkami wiary.

Szczególne znaczenie ma uczestnictwo w uroczystościach, które odbywają się w naszej świątyni. Stąd dbałość o wygląd i stroje ministrantów i lektorów. Ministranci również biorą udział w wizycie duszpasterskiej zwanej kolędą, towarzysząc kapłanom i modląc się wraz z parafianami. Zebrane w tym czasie ofiary zasilają wspólną kasę ministrancką, co pozwala prowadzić wiele działań duszpasterskich, liturgicznych i innych.

Salka ministrancka wyposażona jest w stół pingpongowy i piłkarzyki. Pozwala to dzieciom i młodzieży spędzać czas na wspólnych grach i zabawie oraz przeprowadzać różnego rodzaju zawody i konkursy. Obecnie przygotowujemy się do remontu pomieszczenia.

W ciągu roku organizowane są także wspólne wyprawy, np. do kina, spotkania przy grillu lub przy ciastku. W planie jest także wyprawa rowerowa oraz udział w Dekanalnym Turnieju Piłki Nożnej w Łęgowie.

Co roku ministranci biorą udział w letnim wyjeździe wakacyjnym, który jest dofinansowywany ze wspólnej kasy ministranckiej. W ubiegłym roku byli na tygodniowym wyjeździe do Wdzydz Kiszewskich. W tym roku szkolnym planowany jest wyjazd na Kaszuby i w góry. Zapraszamy do wspólnoty ministranckiej wszystkich, którzy chcą poznać lepiej Jezusa w znakach liturgicznych Kościoła, którzy chcą Jemu służyć przy ołtarzu, którzy pragną dzielić radość bycia chrześcijaninem w ramach tej wspólnoty. Być ministrantem – to przywilej, zadanie, odpowiedzialna służba, która daje wiele radości i satysfakcji.

ks. Andrzej Wiejak

## Co nasi ministranci myślą o Wielkim Poście?

Jestem ministrantem w naszej parafii od 5 lat, a niedługo dostanę się do grona lektorów. Uwielbiam służyć przy ołtarzu Pana Boga. Czuję, że tu jest moje miejsce i czuję z tego wielką satysfakcję. W ministranturę wkładam swoje serce, tak jak we wszystko, co robię.

Wielki Post to wyjątkowy czas, zwłaszcza dla ministrantów. Okres modlitwy i postu, okres, w którym uczestniczymy w gorzkich żalach i drogach krzyżowych. W czasie drogi krzyżowej towarzyszą nam kolor czerwony i krzyż – symbole męki Pana Jezusa. Dla mnie osobiście najpiękniejszym dniem Wielkiego Postu jest Wielka Sobota. Po Wielkim Czwartku i Wielkim Piątku, które są wspomnieniem męki Chrystusa, przychodzi najbardziej oczekiwana uroczystość, w której spełniają się słowa Boże, dotyczące zmartwychwstania. W tym dniu czuć w kościele obecność zmartwychwstałego Pana, przychodzącego w radości i chwale, dającego nam dar zbawienia zrodzonego z miłości i cierpienia. To triumf życia nad śmiercią, dobra nad złem, Boga nad szatanem. To najcudowniejsza Eucharystia w całym roku.

Mateusz Pałasz



Jestem ministrantem od 8 lat i niedługo zostanę lektorem. Jest to dla mnie wielka uroczystość, którą będę obchodzić z dużym szacunkiem. Wielki Post to czas pokuty i nawrócenia, w którym każdy chrześcijanin powinien wziąć na siebie jedno postanowienie i wytrwać w nim do Wielkanocy. Święta wielkanocne są bardzo radosne. Moim zdaniem najradośniejszym dniem jest Wielka Sobota, ponieważ lubię stroić z rodzicami koszyk ze święconką. Ale najciekawszy jest dla mnie obrzęd krzyżma, który ma miejsce w Wielki Czwartek.

Jakub Zadumiński



Przy ołtarzu służyć już ok. 7 lat. Zaczynałem jako aspirant, teraz jestem ministrantem, a od kwietnia będę lektorem. Zacząłem służyć przy ołtarzu, ponieważ zachęcili mnie do tego rodzice. Chcieli, żebym poznał kogoś z tej miejscowości, ponieważ chodziłem do szkoły w innym miejscu i tu nikogo nie znałem. W końcu poznałem kilku kolegów i zachęciłem ich również, aby zostali ministrantami. W Wielkim Poście najważniejsze jest dla mnie to, aby ograniczyć trochę przyjemności i zastanowić się nad wiarą w Boga. Postanowiłem sobie, że bardziej skupię się na nauce, a ograniczę oglądanie telewizji. Jako ministrant najbardziej lubię Wielką Sobotę, lubię też chodzić do kościoła ze święconką.

Jakub Rudo



Liturgicznej służby przy ołtarzu nauczyłem się w parafii św. Mikołaja w Łęgowie. Ministrantem zostałem w dniu swoich 7 urodzin i było to dla mnie dużym przeżyciem. Niedługo zostanę lektorem. Moim zdaniem Wielki Post to czas, który powinien być dla każdego katolika wyjątkowy. W tym roku moim wyzwaniem na ten okres jest codzienne słuchanie „Strasznych rekolekcji” o. Adama Szustaka. Najważniejsze w czasie Wielkiego Postu dla mnie jest Triduum Paschalne, a w szczególności Wielka Sobota. Bardzo lubię też niedzielną rezurekcję.

Dominik Marcinkowski





**Niedziela Palmowa (9.04.):**

- poświęcenie palm na wszystkich mszach świętych,
- godz. 17.00 – gorzkie żale z kazaniem pasyjnym.

**Wielki Poniedziałek(10.04.):** okazja do spowiedzi świętej od 17.30 do 18.00.

**Wielki Wtorek (11.04.):** okazja do spowiedzi świętej od 17.30 do 18.00.

**Wielka Środa (12.04.):** okazja do spowiedzi świętej od 17.30 do 18.00.

**LITURGIA TRIDUUM PASCHALNEGO**

**Wielki Czwartek (13.04.), pamiątka ustanowienia sakramentu Eucharystii i Kapłaństwa:**

- godz. 18.00 – msza święta wieczerzy pańskiej,
- do godz. 22.00 indywidualna adoracja Pana Jezusa w „Ciemnicy”.

**Wielki Piątek (14.04.), dzień śmierci Chrystusa:**

- obowiązuje post ścisły,
- adoracja:
  - 10.30 – ul. Leśna, Sportowa, Zaulek Leśny, Tulipanowa
  - 11.00 – ul. Św. Faustyny, Storczykowa, Irysowa, Łąkowa, Kościelna, Gerberowa
  - 11.30 – ul. Świerkowa i Modrzewiowa
  - 12.00 – ul. Cisowa i Sosnowa
  - 12.30 – ul. Limbowa, Jodłowa, Cyprysowa
  - 13.00 – ul. Jałowcowa, Jesionowa, Brzozowa, Topolowa, Dębowa
  - 13.30 – ul. Wierzbowa, Kasztanowa, Klonowa, Bukowa, Lipowa
  - 14.00 – ul. Borówkowa, Jeżynowa, Jarzębinowa, Piłsudskiego, Bajki
  - 14.30 – ul. Malinowa, Żurawinowa, Jagodowa, Konwaliowa, Sasankowa
  - **15.00 – Nabożeństwo Drogi Krzyżowej**
  - 15.30–17.30 – adoracja prywatna
  - **18.00 – Nabożeństwo Adoracji Krzyża**
  - 20.00 – adoracja młodzieży
  - 20.30 – Domowy Kościół i Krąg Biblijny
  - 21.00 – Żywy Różaniec i Parafialny Zespół Caritas (Nowenna do Miłosierdzia Bożego)
  - 21.30 – Rodzina Szensztacka
  - 22.00 – Marana Tha
  - 22.30–24.00 – adoracja prywatna, możliwość skorzystania z sakramentu pokuty

**Wielka Sobota (15.04.), uroczystość Wigilii Paschalnej:**

- 10.00–22.30 – adoracja indywidualna,
- 10.00–14.00 (co godzinę) – święcenie pokarmów,
- 15.00 – adoracja dzieci,
- **20.00 – Liturgia Wielkiej Soboty, przynosimy świece,**
- 22.00 – Nowenna do Miłosierdzia Bożego

**Wielkanoc (16.04.):**

- **6.00 – rezurekcja**
- pozostałe msze: 10.00, 12.00, 18.00

**Poniedziałek Wielkanocny (17.04.):**

- msze święte o godz. 8.30, 10.00, 12.00, 18.00



**U ŚWIĘTEJ FAUSTYNY**

GAZETKA PARAFII W ROTMANCE

**REDAKCJA:** ks. Andrzej Kosowicz,  
Edyta Granica, Mirosław Granica,  
Aleksandra Pryczkowska, Olga Wydra

**E-MAIL:** redakcja\_faustyna@interia.pl;  
rotmanka@diecezjagdansk.pl

**SKŁAD I ŁAMANIE:** K. Oborska-Mastowska  
**DRUKARNIA:** Daka / Marek Ugniewski

**Zapraszamy do współpracy!**